

# **KRÓLEWSKA DOKTRYNA TEOLOGII PANOWANIA**

## **Króla Polski-Lehii Leha XVII Wojciecha Edwarda I**



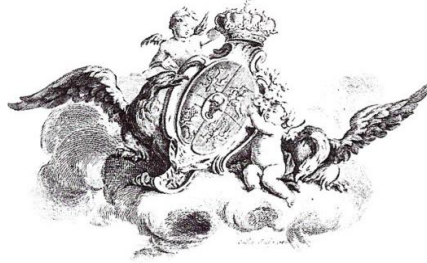
herbu Wieniawa  
z Domu Leszczyńskich

Czcigodnym Senatorom, Urzędnikom  
Królestwa Korony Polskiej-Lehii,  
Narodowi Polskiemu,  
wszystkim ludziom dobrej woli.

## **„N.M.P. Królową Matką Narodu Polskiego” „Znaczenie koronacji”**



**Myszków, 16 sierpnia A.D.2024**  
Pierwsza aktualizacja - 23 września A.D.2024



***„Każdy Człowiek i każdy Naród ma swoją misję do wykonania.***

***Ważne, aby umiał, tak Człowiek, jak Naród, odczytywać Znaki Boże, Znaki Opatrzności, Znaki Czasu.***

***Nie rodzimy się i nie tworzymy wspólnoty narodowej przypadkowo.***

***Każde istnienie ludzkie i każda wspólnota narodowa, to zamysł Boga.***

***Nam pozostaje nic ponadto, jak zrozumieć ten zamysł i posłusznie, pokornie wykonywać go.***

***Nieraz jest to wywyższenie, nieraz jest to poniżenie.***

***Nic nie dzieje się bez sensu Bożego”.***

z: „Orędzie Inauguracyjne” z 31 lipca A.D.2016

vide: [www.królpolski.org.pl](http://www.królpolski.org.pl)





**W** imię Boga Ojca w Trójcy Jedynej!

**W** imię Pana i Króla Naszego Jezusa Chrystusa!

**W** imię Maryi Królowej Matki — Królowej Korony Polskiej-Lehii!

**P**odstawową doktryną rządzących, nawet tych, którzy sobie tego nie uświadamiają, jest wyznawana przez nich ideologia lub jak ktoś woli — światopogląd.

W przypadku przeciętnego - nierozumnego władcy, ideologia ta jest wyznawanym przez tegoż władcę systemem wartości; jest to często określona konkretna idea, religia, mix ideologiczno-religijny, ale często jest to nieokreślona autorska *idée fixe* — przewodnia myśl działania, której otoczenie nie zna i musi się jej domyślać.

Brak konkretnej idei, ideologii, religii nie pozwala takiemu władcy sformułować konkretnych zasad rządzenia w postaci **doktryny ideowej**.

Może też zachodzić przypadek władcy realizującego cudze interesy — cudzą doktrynę ideową. W tym przypadku mamy do czynienia z **firmanctwem politycznym** i z tego wynikającym **firmanctwem ideowym**.

W przypadku władcy rozumnego, świadomego swej roli i swojej misji, jego myśl przewodnia jest określoną **doktryną ideową**.

W grę wchodzić dwie doktryny: jedna oparta na Bogu — **doktryna teologiczna** druga oparta na bezbożnictwie — **doktryna ideologiczna**.



Nie będziemy zajmować się *stricte* doktryną ideologiczną, ale pozwalamy Szanownemu Czytelnikowi, stosować do naszej doktryny teologicznej, terminu: doktryna ideologiczna, bowiem nie od razu można skonstatować, że ideologia bez Boga wiedzie na manowce. Nie chcemy też zawęzić grona Czytelników do osób tzw. „wierzących”, bowiem słowo „doktryna” traktujemy jako słowo świeckie, nie mające wiele wspólnego z „dogmatem”. Słowo „doktryna” traktujemy jako niezbędny instrument ideowy rządzenia a raczej panowania.

Swoje *credo rządzenia* wyraziliśmy już na początku naszego panowania w „**Oređziu Inauguracyjnym**” z 31 lipca 2016 roku wydanym 15 dni po naszym elekcyjnym obiorze.

Nadszedł czas, by to *credo rządzenia* nieco uściślić!

Na podobieństwo papieskich encyklik, które pokazują hierarchom i wierzącym pogląd papieża na dane kwestie, tak poszczególne królewskie doktryny, pokazują urzędnikom i poddanym, pogląd króla na szczególnie ważne dla królestwa zagadnienia.

Role króla nie jest bezpośrednie rządzenie państwem (od tego jest Kanclerz Wielki Koronny), ale panowanie w królestwie i wyznaczanie kierunków rządzenia poprzez formułowane poglądy w formie królewskich doktryn.

W ten sposób ogranicza się realizację w państwie dowolnych *idée fix* wyrażanych przez urzędników od Kanclerza do Sołtysa, poprzez wskazanie im właściwej drogi ideowej, po której powinni kroczyć i z niej nie zbaczać!

**M**ając świadomość, że nasze podejście do sztuki rządzenia jest nadal pewnym *novum* i jeszcze pewnie wiele wody w Wiśle upłynie, zanim „wyborca” — obywatel „III RP” zapyta się kandydata do władzy: „jaką *konkretnie* doktrynę ideologiczną reprezentuje?”, to mimo wszystko czynimy pierwszy krok w kierunku większej świadomości jak wielką rolę pełni u człowieka, w zbiorowości społecznej — w danym narodzie, uświadomiona idea lub religia panująca.



Musimy w tym miejscu nawiązać do wojny religijnej trzydziestoletniej lat 1618-1648 zakończonej tzw. **Pokojem Westfalskim**, poprzedzoną wojną religijną toczoną w latach 1552 a 1555, zakończoną **Pokojem Augsburskim**.

Te obie wojny skonstatowały zasadę: „*cuius regio, eius religio*”, czyli zmieniły płaszczyznę walki o panującą religię (o ideach wówczas nie myślano) między spofeczeństwami o różnych religiach, koncentrując się na walce o poszczególne trony w Europie. Dostrzeżono tym samym, że religia panującego króla wymusza na królestwie – urzędnikach i poddanych, co najmniej mentalną transformację o ile nie konwersję, tak religijną jak ideową w kierunku preferencji religijnych (ideowych) panującego władcy. **Jest to prawo wojenne, prawo siły, gdy władca narzuca reszcie swój światopogląd.**

Pamiętamy chrzest a raczej konwersję Mieszka – Króla Lechii na chrześcijaństwo w rycie rzymskim i odejście od rytu cyrylo-metodiańskiego. Akt ten był podyktowany względami praktycznymi, aby ledwo, co powstałe na Zachodzie Europy, Święte Cesarstwo Rzymskie Narodu Niemieckiego, straciło motyw dalszego „nawracania” Słowiańszczyzny poprzez terytorialny podbój.

**Jak widać, religia (ideologia), już wówczas była orężem politycznym.**

Ówczesna pragmatyka religijna (ideowa) Mieszka wytrąciła argument wrogom Polanii do jej podboju w imię modnych wówczas nieformalnych chrześcijańskich krucjat, aprobowanych milcząco przez Rzym.

Niewielu zdawało sobie sprawę z realnego zagrożenia dla rodzącego się państwa Polan i politycznego znaczenia konwersji religijnej (ideowej) władcy.

Nikt się wówczas nie pytał poddanych:, co *o konwersji władcy sądzą?*

W czasach reformacji Marcina Lutera, w Królestwie Polskim – Rzeczypospolitej Obojga Narodów panowali: Król Zygmunt I Stary, a po nim Zygmunt II August.

Mimo kuszenia polskich władców, szlachty i biskupów protestantyzmem, a szczególnie bezdzietnie ożenionego dwukrotnie Zygmunta II Augusta, byliśmy pierwszym państwem - królestwem akceptującym w pełni ustalenia Soboru Trydenckiego (Sejm Walny w Parczewie A.D.1564). Postanowiliśmy, jako pierwsi, pozostać wierni Rzymowi i być może



uratowaliśmy Kościół Rzymski. Ceną wierności Rzymowi był upadek Dynastii Jagiellonów i przejście z ustroju monarchii dziedzicznej na ustrój monarchii elekcyjnej, co po latach zakończyło się dla Królestwa Polskiego tragicznie.

Wcześniej, bo w 1534 roku odbył się, tzw. **Sejm Trzebiatowski**, na którym szlachta pomorska (kaszubska) opowiedziała się za pozostaniem przy łączności z Rzymem i pozostaniem przy tradycyjnej wierze misjonarsko przyniesionej przez Ottona biskupa Bambergu za czasów Bolesława Krzywoustego. Niestety, **Barnim IX Pobożny** oraz **Filip I Wołogoski** uznali inaczej, konwertując się na luteranizm. Skończyło się to dla polskiego, księżęcego Pomorza Zachodniego równie tragicznie!

Lekcja Pomorska z początków XVI wieku przyjęcia obcej duchowo religii (ideologii), a konkretnie religii (ideologii) niemieckiej, zakończyła się inkorporacją tych Ziem do protestanckiej Brandenburgii, Szwecji a docelowo do protestanckich Prus (czytaj Niemiec).

**Tak kończy się wiarołomność i przენiewierstwo władców wobec ducha własnych poddanych. Cierpią sami władcy, ale też sami poddani czy obecnie obywatele.**

Zygmunt II August zapłacił dużą cenę (utrata ciągłości własnej Dynastii Jagiellońskiej) pozostania przy wierze przodków, mówiąc do Polaków i Litwinów: *nie jestem Królem Waszych sumień, wiem, jaką religię wyznajecie i przy niej zostanę! Wiem, jakie byłyby reperkusje zdrady panującej religii narodowej – utrata królestwa – utrata niepodległości!*

Ta postawa króla Zygmunta II Augusta, godna najwyższego szacunku a nawet zasługująca na świętość, została zweryfikowana panowaniem „protestanta” na polskim tronie – niemieckiego uzurpatora **Augusta II Wiarołomnego** (1696-1733), któremu Dom Leszczyńskich reprezentowany przez Stanisława Leszczyńskiego gorliwego katolika, mimo podjętych wysiłków detronizacji Wettyna, nie przeszkodził koniec końców w „panowaniu” w Królestwie Polskim krypto protestanckiej Dynastii Wettynów. Zamiast inkorporować Saksonię do Korony Królestwa Polskiego, zamarzyło się Wettynom inkorporować do Saksonii Inflanty a docelowo część Królestwa Polskiego (plany



rozbiorowe Augusta II i elektora Brandenburgii Fryderyka Wilhelma I, przerwane nagłą śmiercią Augusta II w Warszawie 1 lutego 1733 roku).

**Summa summarum, koniec saskich – antypolskich rządów był tragiczny – utraciliśmy niepodległość!**

Podjęte wysiłki w międzyczasie, podniesienia z saskiego upadku Królestwa Polskiego, zapoczątkowane przez krypto masona Stanisława II Poniatowskiego, mimo ogromnego wysiłku Narodu Polskiego (Sejm Czteroletni) spełzły na niczym. Zaszczepiona przez Sasów rozwiążość, demoralizacja, kosmopolityzm nie dały się uzdrowić Ustawami. Gdy zbyt późno przychodzi opamiętanie, z reguły jest już za późno!

**Albo mądrze rządysz albo jesteś przez innych rządzony!**

Utraciliśmy własne państwo – Królestwo Polskie – Rzeczypospolitą Obojga Narodów.

**Tak kończy się brak trwania przy wierze (dziedzictwie duchowym) przodków!**

### **SZTUKA RZĄDZENIA – TEOLOGIA RZĄDZENIA – FILOZOFIA RZĄDZENIA PANOWANIE A RZĄDZENIE**

**S**twórca tworząc narody nie wszystkim dał talenty do rządzenia „stadem”. Podobnie jak w przyrodzie – naturze, gdzie zwierzęta stadne mają swoich przewodników stada, tak ludzie powinni mieć swoich przewodników „stada”.

O to przewodnictwo w przyrodzie nie walczą wszyscy z wszystkimi systemem pucharowym. Tylko niewielka część stada posiada *genus* przewodzenia. Tylko ta część stada, przygotowana – wyposażona przez naturę, walczy o przywództwo.

W społeczności ludzkiej, w sposób naturalny widać w każdej zbiorowości „przewodników stada”. Najczęściej są to ludzie sukcesu, którzy swoim genem przywódczym osiągnęli sukcesy w biznesie lub samorządzie lokalnym. Generalnie są to tzw. „**dobrzy gospodarze**”.

Jeśli taki „dobry gospodarz” ma długoletnie, pokoleniowe dziedzictwo „dobrego gospodarowania” jest to dobry kandydat do rządzenia określoną społecznością lokalną lub nawet całym narodem.



Niestety, obecne czasy, należące do partyjnej władzy medialnej, potrafią z osoby miernej, bez osobistych sukcesów i bez pokoleniowej przeszłości, zrobić kandydata a następnie rządząc lokalnego lub nawet całego państwa. O naród nikt się nie martwi!

Zastanówmy się, jakie dokonania miały rodziny: Kościuszków, Piłsudskich, Bierutów, Gomułków, Wałęsów, Kwaśniewskich, Dudów na przestrzeni dziejów. Co ci ludzie wcześniej osiągnęli własną pracą, wysiłkiem i intelektem? Jakiego mieli ducha rządzenia, jaką mieli ideę przewodnią lub choćby *idęę fix*?

Czy ich duch był zgodny z duchem Narodu Polskiego?

Jeśli nie, to powinniśmy się pochylić nad problemem ducha (teologią) rządzenia a prościej i po heretycku, nad **filozofią rządzenia**.

Dla nas filozofia - umiłowanie mądrości jest herezją oderwaną od teologii, rozumianej jako umiłowanie prawdy; filozofia jest, bowiem w założeniu oderwana od Boga — a więc od Prawdy.

Mądrość — inteligencja nie zawsze prowadzi do prawdy.

Filozofia jest ukochaniem mądrości niekoniecznie pochodzącej od Boga.

*De facto*, więc, filozofia jest oderwaniem mądrości od Boga. Pozwala „filozofowi” filozofować w oderwaniu od Boga.

Podobnie zwrot „filozofia rządzenia”, która na pierwszy rzut oka nie drażni, po głębszym zastanowieniu oznacza, że jest to rządzenie oderwane od Boga.

Dlatego „filozofię rządzenia” zastępujemy zwrotem „teologią rządzenia”, „teologią panowania”, która konkretyzuje, w jakim duchu chcemy rządzić, a raczej panować.

### **Nie chcemy panować w oderwaniu od Boga!**

A ponieważ Naród Polski jest w zdecydowanej większości zanurzony w Bogu, nie chcemy panować w oderwaniu od Narodu Polskiego.

Jednocześnie jako „przewodnik stada” musimy całemu Narodowi Polskiemu a szczególnie jego wybitnym przedstawicielom: Senatorom i Urzędnikom jasno przedstawić, jakimi ideami, jaką teologią, (jakim duchem) chcemy się w tej misji (powołaniu) kierować.





## GENUS PERIRE NON CONSETUR — UWAŻA SIĘ, ŻE GATUNEK NIE GINIE

**M**usimy przede wszystkim skonstatować, jakim jesteśmy „genusem” - narodem oraz komu król ma przewodzić?

Ludzie są istotami stadnymi - społecznymi. A skoro tak to wymagają „przewodników stada”. Zorganizowani są w narody na zasadzie pewnych różnic, które możemy opisać jako: własna kultura, język i własna narodowa religia (coraz częściej idea).

Mimo prób rozcięcia Narodu Polskiego w ideach komunistycznych, socjalistycznych, libertyńskich i innych gen przodków nie ginie!

### NAJPIERW KULT — POTEM KULTURA

**Z**auważmy, że naród tworzy się od poszanowania tradycji, czyli poszanowania ciągłości.

**Tylko dobra tradycja daje się pokoleniowo przekazywać!**

Lepiszczem narodu jest określony **kult**, tworzący z czasem określony sposób postępowania, nazywany kulturą lub cywilizacją.

To nieprawda, że kulturę słowiańską stworzył Kościół katolicki.

Kościół katolicki stworzył kulturę chrześcijańską — katolicką, ale cywilizacyjnie tkwimy nadal jako Słowianie w **cywilizacji — kulturze — słowiańskiej**.

Podobnie jak Grecja czy Egipt miały swoją kulturę przedchrześcijańską tak i my Słowianie mieliśmy i mamy swoją własną kulturę — **cywilizację słowiańską**.

Jaka to jest cywilizacja i jakie mieliśmy kultury słowiańskie?

Przeciętny Polak słyszał o mitologii greckiej czy rzymskiej, ale o własnej mitologii słowiańskiej nie jest uczony. Dlaczego?

Naszym zdaniem, dlatego, aby nie odkryć własnych korzeni etnochrześcijańskich. Że doszliśmy do cywilizacji chrześcijańskiej rozumem na wiele lat przed Objawieniem Jezusa Chrystusa.

W największym uproszczeniu, wyznawaliśmy jako Słowianie dwa bóstwa: Peruna — Boga Dobra i Welesa — Boga Zła.



Perun — odważny, gromami władał na Ziemi i na Niebie.

Weles — tchórzliwy władał pod Ziemią.

Perun czynił dobro i nagradzał za dobre uczynki, Weles czynił zło i nagradzał za złe uczynki.

Modliliśmy się, jako Słowianie, w wyznaczonych Świętych Gajach — Chramach, Kącinach, Kontynach, w pobliżu palonych zwłok zmarłych.

Dzisiejsze kościoły to sukcesja kontyn, budowanych przy kościach (przy dzisiaj rozumianych cmentarzach).

Długi czas zachowywał się zwyczaj chowania zmarłych wokół kościoła lub w kościele. To zwyczaj słowiański.

Wierzyliśmy, że zmarli żyją po śmierci stąd słowiański zwyczaj Dziadów — Święto Zmarłych.

Wiedzieliśmy skąd biorą się dzieci i wszelki urodzaj i stąd słowiański zwyczaj Godów.

Wiedzieliśmy, że zima przemija i rodzi się nowe życie stąd Jare Święto - Marzanny.

Wiedzieliśmy, kiedy jest przesilenie letnie — znaleźliśmy dobrze astronomię, stąd zwyczaj Sobótki — palenia ognisk.

Wiedzieliśmy, że to Bóg daje owoce pracy, zwane plonami (a nie jak obecnie zyskiem) stąd słowiański zwyczaj Dożynek.

Wiedzieliśmy, że dzieci muszą być wychowywane stąd Postrzyżyny — wejście w próg dorosłości poprzez przejście z opieki matczynej pod opiekę ojcowską.

Mieliśmy zwyczaj pasowania na rycerza, czyli obrzęd wyboru drogi wojskowej — a w przyszłości duchownej i politycznej; tylko najzaciejsi mogli być rycerzami a w przyszłości duchownymi i politykami.

**Izba Poselska nazywała się kiedyś Izbą Rycerską.**

Doszlśmy z czasem, że słowiański Bóg ma trzy twarze — Tryglaw.

Doszlśmy, że Świętowit — Światowit to Święty Władca („wit” po słowiański oznacza władcę) to czczony król na danej ziemi. Darzyliśmy króla quasi świętością!

Być może, nieprzypadkowo po mordzie w Kruszwicy 20 książąt lehickich w 840 roku dokonanych przez Popiela II alias Pompiliusza II (imię wskazuje, jaką ideologię reprezentował on sam i jego ojciec Pompiliusz I — nostalgę za królewskim,



przedchrześcijańskim Rzymem Numa Pompiliusza ur. 753 p.n.e. — organizatora życia religijnego w formule religii państwowej) z żoną — współniczką w zbrodni — Niemką, kolejny wyznaczony na wiecu władca z nowej Dynastii Lehickiej otrzymał imię Ziemowit (władca odrodził władzę królewską na danej ziemi; z czasem te schedę przyjęło imię „Kazimierz”).

Był to pradziadek Mieszka (Ziemowit — Leszek — Siemomysł - Mieszko).

Możemy się domyślać, że wychowaniem Ziemowita zajął się najlepszy możliwy „piastun” — wychowawca (był to Koszysko z Kruszwicy) stąd Dynastia Piastów lub Piastowska oznacza Dynastię odrodzoną poprzez właściwe wychowanie władcy. Swoją drogą, ten lehicki zwyczaj wychowania dobrego władcy kultywowali: Jan Długosz (wychowawca m.in. św. Kazimierza królewicza), Wincenty Kadłubek i inni preceptorzy królewscy.

Czy ten słowiański zwyczaj z czasem zniknął?

Absolutnie nie!

Na XI. Rozdziałów Konstytucji z 3 maja 1791 roku, jeden X. Rozdział poświęcony jest edukacji dzieci królewskich.

Przytoczmy go:

*„Synowie królewscy, których do następstwa tronu Konstytucja przeznaczona, są pierwszymi dziećmi ojczyzny, przeto bacność o dobre ich wychowanie do narodu należy, bez uwłoczenia jednak prawom rodzicielskim. Za rządu królewskiego sam król z Strażą i wyznaczonym do stanów dozorcą edukacji królewiczów wychowaniem ich zatrudnić się będzie. Za rządu regencyi też z wspomnianym dozorcą edukacyjną ich powierzoną mieć sobie będzie. W obydwóch przypadkach dozorca, od stanów wyznaczony, donosić winien na każdym ordynaryjnym sejmie o edukacji i postępkach królewiczów. Komisji zaś Edukacyjnej powinnością będzie podać układ instrukcji i edukacji synów królewskich do potwierdzenia sejmowi, a to aby jednostajnie w wychowaniu ich prawidła wpajały ciągle i wcześniej w umysły przyszłych następców tronu religią, miłość cnoty, ojczyzny, wolności i konstytucji krajowej.*

Widzimy wyraźnie, że jako Słowianie chcieliśmy mieć wpływ na wychowanie władców od czasów, co najmniej Ziemowita — pradziadka Mieszka, a zapewne i wcześniej.



Sejm Czteroletni podobnie jak za czasów Popiela II (Pompiliusza II) zdawał sobie sprawę, że dopiero kolejny dobrze uformowany – wychowany władca, sprostą idei królowania Narodem Polskim. Z reguły, jak w przypadku Mieszka i Chrobrego są to trzy, cztery pokolenia oczekiwania na **sukces wychowawczy**.

Decydując się na monarchię dziedziczną nie można zostawić wychowania dzieci samym rodzicom (istnieje teoria pedagogiczna, że rodzice bez procesu wychowawczego swoich dzieci, tracą je) ale należy rodzicom w tym pomóc, poprzez „indywidualny, narodowy tok nauczania”.

Nasi przodkowie nie zostawiali problemu następcy tronu samym rodzicom i wybranym przez nich nauczycielom, ale Sejm Walny poprzez specjalną komisję, jako reprezentacja Narodu, miał za zadanie interesować się wychowaniem i nauczaniem następców tronu i ich postępami w nauce.

Czy pamiętamy o tym słowiańskim zwyczaju?

Czy ważne jest, więc pytanie: *kto był Twoim ojcem, dziadkiem i pradiadkiem?*

**Czy ważna jest genealogia tych, którzy chcą rządzić?**

## NARÓD CZY POPULACJA?

**K**ażdy człowiek czuje się dobrze we własnym środowisku, wśród swoich.

Z biegiem czasu poszczególne narody znalazły sobie swoje miejsca na Ziemi.

My Polacy ex Lehici jesteśmy „genusem” słowiańskim o kulturze słowiańskiej. Organizowaliśmy się na przestrzeni dziejów w Plemiona Słowiańskie z systemem gminowładztwa, oddolnym, obierając sobie na wiecach, spośród siebie, „przywódców stada”.

„Przywódcą stada” (danej społeczności) zostawał ten, który zasługiwał na to, aby był utrzymywany przez pracującą część społeczeństwa i aby dbał o sprawiedliwość w stadzie, czyli dbał o bezpieczeństwo wewnętrzne oraz dbał o bezpieczeństwo zewnętrzne stada.

Z czasem, gdy „stada” się rozrastały łączyły się w plemiona a przywódca stawał się coraz bardziej przywódcą już nie jednego plemienia, ale wielu plemion. Nazywaliśmy takiego przewodnika Kniazem, Księciem, a z czasem Królem.



Był to jeden spośród współplemienników, czyli jego „genus” odpowiadał „genusowi” stada.

**Taki przewodnik znał swoje „owce” a „owce” go znały.**

**M**usimy najpierw zauważyć, że społeczeństwa na przestrzeni dziejów zorganizowały się i nadal organizują w narody.

Co to jest naród?

Rodzina, ród, nadród — naród!

Naród jest zbiorowiskiem ludzi wywodzących się od wspólnego przodka, którego charakter i sposób bycia — zwyczaj, kultura, język — był tak silny, że poprzez pokolenia utrwałał się i rozrastał, pokonując wszelkie przeciwności losu, jakich tylko możemy się domyślać.

Aby dana rodzina, ród, naród przetrwał musi na przestrzeni dziejów być odpornym na przeciwności natury i inne niespodziewane wypadki m.in. wojny, zarazy, czasowe złe przywództwo itd.

**Naród jest, więc wielką wartością jak firma z wieloletnimi tradycjami.**

### RELIGIA CHRZEŚCIJAŃSKA WOBEC RELIGII SŁOWIAŃSKIEJ

**R**eligia słowiańska jest religią etnochrześcijańską, stąd misjonarze św. Wojciech czy Otto biskup z Bambergu nie nawracali a chrzcili — zmieniali ryt, czyli konwertowali ludność słowiańską z obrządku narodowego (religii słowiańskiej) w chrześcijański obrządek rzymski.

Południe dzisiejszej Polski przez około 150 lat przed Mieszkiem, przyjęło chrześcijański narodowy ryt cyrylo-metodiański - stricte słowiański, zachowujący nasze pismo - głągolicę (nie mylić z cyrylicą) i zachowujące nasze zwyczaje.

Ryt rzymsko-niemiecki w mniejszym stopniu szanował nasze zwyczaje, ale po buncie narodowym w 1038 roku, oznaczającym, że przymuszona religia nam Słowianom się nie podoba, nastąpił okres pokojowej (dobrowolnej) konwergencji



religii słowiańskiej i religii narodowej cyrylo-metodiańskiej w religię rzymsko-niemiecką.

Ta pokojowa konwersja — religijna inkulturacja jest widoczna do dzisiaj.

Widzimy dziś inne nazewnictwo naszej Narodowej Tradycji; przetrwały tylko w pierwotnej postaci Dożynki.

Zamiast Godów mamy Boże Narodzenie; zamiast Marzanny mamy Wielkanoc; zamiast Postrzyżyn mamy Chrzest i Bierzmowanie itd.

Ta inkulturacja ze strony chrześcijaństwa, szanująca Tradycje Narodowe, pozwoliłaby ta religia *de facto* do dziś była religia panującą!

Będzie tak nadal o ile hierarchowie nie odejdą od naszych prastarych słowiańskich tradycji.

### CZY BOGU MIŁE SĄ NARODY?

**B**Przyjmując, że stworzył nas Polaków Bóg e nie ewolucja, nie możemy przyjąć, że Bogu są niemiłe narody, a szczególnie Naród Polski. Skoro taki Naród został powołany do życia, to zapewne jest miły Bogu!

*Tam gdzie dwóch, trzech w imię moje tam jestem pośród was!*

Bóg wyraźnie daje do zrozumienia, że stworzył nas jako narody do życia społecznego a nie indywidualnego; i to nie tylko w formule życia „parami”, ale w formule współpracy i solidarności do życia w społeczności, bowiem jako ludzie jesteśmy istotami społecznymi — stadnymi.

Postępując się rozumem wiemy, że dany naród, mówiący jednym językiem, mający wspólną tradycję - kulturę i religię to zbiór osób współpracujących ze sobą od wielu pokoleń.



Tak z Księgi Jeremiasza, jak szczególnie Apokalipsy św. Jana Apostoła, możemy skonstatować, że mili Bogu są ludzie z każdego *pokolenia, języka, ludu i narodu, zorganizowani w królestwa i będący kapłanami królewskimi.*

Wymaga to, choć krótkiego rozwinięcia.

Jezus Chrystus głosił naukę i nauczanie o królestwie. Pojawił się w momencie upadku Królestwa Judy (Dynastii Dawidowej) i podboju Judy przez Rzymian.

Żydzi - Judaiczycy nie rozpoznali Znak Bożego, że pojawił się Król z Dynastii Dawidowej, głoszący naukę, że każdy naród powinien mieć własnego, narodowego króla. Sam Jezus został skazany na śmierć za to, że nazwał się Królem Żydowskim (Judei) - Narodu Żydowskiego („INRI - Jezus Nazarejczyk Król Żydowski”).

Tak Faryzeusze jak Saduceusze — ówcześni hierarchowie żydowscy oraz tetrarcha (król — namiestnik okupanta rzymskiego) Herod, chcieli zachować *status quo*, czyli swoje uprzywilejowane pozycje w ramach okupacji rzymskiej. Nie myśleli oni kategoriami narodu żydowskiego, a wybrana „elita” - tłuszcza kosmopolitów w Jerozolimie popierała ten stan rzeczy. Nie chcieli oni niepodległości i życia w niepodległym królestwie, ale godzili się z rzymską niby wyższą cywilizacją i życia pod obcą okupacją. Byli ówczesnymi „europejczykami” ze stolicą w Rzymie, a nie Judejczykami — Żydami - Narodem Żydowskim z własnym królestwem ze stolicą w Jerozolimie.

**Jezus z Nazaretu był zagrożeniem dla takiego kosmopolitycznego antynarodowego myślenia.**

Jego nauka, że Bóg przy końcu świata chce dopuścić do Tronu Królewskiego ludzi wywodzących się z konkretnego narodu, zorganizowanego w królestwo, była (i niestety jest nadal) przez wielu nie do przyjęcia.

Z Apokalipsy wg św. Jana Apostoła wynika, wprost, że nie można się zbawić w pojedynkę; że trzeba przynależać do konkretnego narodu i być poddanym w konkretnym królestwie oraz być kapłanem królewskim (gorliwym wyznawcą wiary w Jezusa Chrystusa).



Wiedząc o tym, jako Polacy, musimy:

- ❖ bronić idei narodowej i Narodu Polskiego;
- ❖ być zorganizowanymi w chrześcijańskie królestwo;
- ❖ być gorliwymi wyznawcami i obrońcami chrześcijaństwa.

### KULT MARYI KRÓLOWEJ I KULT JEZUSA CHRZYSTUSA KRÓŁA

**W** dziele kultu Maryi — Królowej Korony Polskiej oraz Jezusa Chrystusa — Króla Korony Polskiej, potrzebujemy właściwego(ych) charyzmatu(ów) w ramach religii chrześcijańskiej.

Tymi charyzmatami są:

- ❖ uznawanie Maryi za: Królową Polski - Królową Korony Polskiej oraz Królową Matkę Narodu Polskiego;
- ❖ uznawanie Jezusa Chrystusa za Króla Polski — Króla Korony Polskiej oraz Króla Ojca Narodu Polskiego.

Na nasze szczęście, połowę pracy mamy już za sobą, bo powszechne jest uznanie w Narodzie Polskim Maryi za Królową Polski z rozszerzeniem Królowa Korony Polskiej, Królowa Matka Narodu Polskiego.

**H**istorycznie rzecz ujmując, Tradycja uznawania Maryi i Jezusa odpowiednio za Królową i Króla Polski — Korony Królestwa Polskiego ma długą historię.

Na najstarszych XVI wiecznych rycinach widać, że głowę Matki Bożej Częstochowskiej zdobi korona.

Dnia 14 sierpnia 1608 roku mieszkający w Neapolu włoski jezuita i misjonarz, 71-letni ojciec Juliusz Mancinelli, miał objawienie Matki Bożej. Maryja poleciła mu, aby nazywał Ją Królową Korony Polskiej.

Dnia 8 maja 1610 roku Matka Boża objawiła mu się powtórnie (na Wawelu), mówiąc: *Jestem Królową Korony Polskiej. Jestem Matką tego Narodu [Polskiego], który jest Mi bardzo drogi.*





W latach trzydziestych XVII wieku, złote korony dla jasnogórskiego obrazu Najświętszej Marii Panny oraz dzieciątka Jezus ofiarował Król Władysław IV a w 1670 roku Eleonora – księżniczka austriacka z okazji zaślubin na Jasnej Górze z królem Michałem Korybutem Wiśniowieckim podarowała Pani Jasnogórskiej złotą koronę i berło.

W dniu 1 kwietnia 1656 roku we Lwowie Król Jan II Kazimierz podczas tzw. „Ślubów Lwowskich” ułożonych przez ówczesnego Prymasa Królestwa Polskiego arcybiskupa Andrzeja Leszczyńskiego a złożonych przez obrazem Matki Bożej Łaskawej Lwowskiej, otrzymanym 27 czerwca 1651 roku od nuncjusza papieża Innocentego – dzień przed zwycięską Bitwą pod Beresteczkiem - uznał Maryję za Królową Korony Polskiej i Patronkę Królestwa Polskiego i Narodu Polskiego.

Wtedy też, po raz pierwszy, podczas publicznego odmawiania Litanii Loretańskiej przez nuncjusza papieskiego Piotra Vidoni, padło trzykrotnie powtórzone wezwanie:  
- *Królowo Korony Polskiej módl się za nami!*

W 1671 roku król Michał Korybut Wiśniowiecki umieścił herb Królestwa Polskiego w cudownym wizerunku **Matki Bożej z Rokitna** — obrazie z fundacji **Domu Leszczyńskich**.



Święto Imienia Maryi, przypadające w niedzielę po Narodzeniu Najświętszej Panny (8 września) wprowadziła Stolica Apostolska na pamiątkę zwycięstwa Króla Jana III Sobieskiego pod Wiedniem 12 września A.D.1683.

*„Zowiesz się Polską Królową,  
bądź nam obroną gotową.  
Wyniszcz z Ojczyzny szkodliwe zdrady,  
sprawuj Senatorskie Rady”*

W 1717 roku, Stefan Leszczyński - Starosta Ostrzeszowski, Wojewoda Kaliski wraz



z żoną Barbarą Leszczyńską z Brzostowskich, mieszkający w Kruszyńce k/Częstochowy ufundowali korony, poświęcone następnie przez papieża Klemensa XI i umieszczone w dniu 8 września 1717 roku na obrazie Matki Bożej Częstochowskiej.

Padły podczas tej koronacji następujące słowa:

*„Panna Przenajświętsza na tej Świętej Górze Zwycięstwa jest majestat królewski i powagi królewskiej, bo tu monarchowie, królowie i panowie przed Pańskim majestatem na kolana upadają. Panna Przenajświętsza na tej Świętej Skale jest obroną, wałem i nieprzełamanym murem.*

*Panna Przenajświętsza na tym górnym placu jest hetmanką wojska niebieskiego i ziemskiego, chorągwi anielskich i polskich zgromadzeniem.*

*(...)*

*Te tedy prerogatywy Ojciec Święty Klemens XI Pannie Przenajświętszej przyznaje, oddaje, i ofiarowuje, gdy Pannę Świętą na tej Górze koronuje, oraz nad Koroną Polską Pannę Przenajświętszą Dziedziczną Królową Deklaruje”.*

W 1764 roku Sejm Walny w swoich Konstytucjach nazwał Matkę Bożą Częstochowską Królową Polski.

W 1909 roku skradzione zostały korony ufundowane przez **Dom Leszczyńskich**. Nowe korony ofiarował w 1910 roku papież Pius X.

W dniu 25 listopada 1908 roku papież św. Pius X wydał dekret, w którym potwierdził kult i ustanowił liturgiczne święto Królowej Korony Polskiej dla archidiecezji lwowskiej i diecezji przemyskiej

29 listopada 1908 roku św. Pius X pozwolił na wpisanie do Litanii Loretańskiej stałego wezwania **„Królowo Korony Polskiej”** dla archidiecezji lwowskiej i diecezji przemyskiej



W dniu 14 stycznia 1920 roku papież Benedykt XV rozszerzył na całą Polskę wezwanie „*Królowo Korony Polskiej*” w Litanii Loretańskiej

Dnia 11 października 1954 roku, papież Pius XII wydał encyklikę „*Ad Caeli Reginam*” - „*O królewskiej Godności Najświętszej Marii Panny*”, w której ustanowił dzień 31 maja każdego roku Świętem Królowej Maryi z ponawianiem w tym dniu poświęcenia rodzaju ludzkiego Niepokalanemu Sercu Panny Maryi. Z czasem Święto to przesunięto na 22 sierpnia każdego roku.

W Millenium chrztu Polski, dnia 3 maja 1966 roku, na skronie Matki Bożej i Dzieciątka nałożył Korony Milenijne Prymas Stefan Wyszyński.

W dniu 1 kwietnia 2005 roku (dzień przed śmiercią), **korony z motywem orłów piastowskich** ofiarował i poświęcił Pani Jasnogórskiej papież Jan Paweł II.

**Osobną historię koronacyjną  
przedstawia Obraz Matki Bożej Łaskawej ze Strzałami w Warszawie.**

**Ż** fundacji ks. Hiacynta Orselliego, w dniu 24 marca 1651 roku oficjalnie zaprezentowano **Obraz Madonny Łaskawej** ludowi stolicy - Warszawy. Giovanni de Torres nuncjusz papieski odprawił Mszę św. i poświęcił obrzędem pontyfikalnym (koronacyjnym) ołtarz i Obraz **Mater Gratiatorum Varaviensis**. Odczytał też bullę papieża Innocentego X ustanawiającego specjalne Święto **Mater Gratiatorum Varsaviensis** na drugą niedzielę maja każdego roku.

**Procesja z tym obrazem uchroniła Warszawę od zarazy roku 1651.**

Stołeczny magistrat postanowił wówczas okazać wdzięczność swojej Dobrodziejce w sposób możliwie uroczysty, stosownie do otrzymanych Łask.

Podczas podniosłej uroczystości w staromiejskim ratuszu, rajcy warszawscy okrzyknęli obraz cudownym i **Madonna Łaskawa ze Strzałami** została obrana



Patronką Warszawy, co zapisano na wieczną rzecz pamiętkę w dokumencie *Votum Varsaviae*.

Dokument ten z wielu względów warto przytoczyć w oryginale:

*„Votum Varsaviae  
 Varsava nunc etiam Vocis Te Virgo salutat.  
 Urbs, cupit Effigiem Populis, Regnisq;  
 Salubrem Palladium veluti Templo servare Piorum.  
 Sis cadem, Hesperio fueras sub sidere qualis.  
 Sis Custos Lechiaie,  
 Patrona admitte vocari Arctoi Populi;  
 Casimiria sceptrum foveto,  
 Et Pacem Lechiaie, fractasque offero Sagittas,  
 Ballaque cum morbis Othomannica Pelle sub arva Adque tuos,  
 Aedemque tuam defende Maria.*

Zaufanie i wiara rajców warszawskich w moc orędownictwa **Madonny Łaskawej ze Strzałami** były tak wielkie, że powierzono Jej opiekę nie tylko nad Stolicą Rzeczypospolitej, lecz także nad całym Królestwem Polskim i panującym Królem.

Uznano, że skoro z taką łatwością skruszyła strzały śmiercionośnej zarazy, to z pewnością upora się także ze strzałami: Moskali, Kozaków, Tatarów, Turków — ludów, które stale atakowały nasze rubieże.

Dlatego obwołano **Mater Gratiarum Varsaviensis** Strażniczką Polski „**Custos Poloniae**” (w oryginale „**Custos Lechiaie**”).

Warto w tym miejscu zauważyć, że jeszcze w XVII wieku określano państwo polskie w sensie etnicznym „Lechia” mimo, że promowane było neutralne słowo Rzeczpospolita (Respublica) jako, że byliśmy w Unii z Litwą.

Wyraźnie jednak opieka „**Matki Bożej ze Strzałami**” dotyczyła Warszawy jako Stolicy Rzeczypospolitej oraz samej Lechii, a nie Rzeczypospolitej.



Nie wiemy dlaczego rajcowie warszawscy tak uważali, ale faktem jest, że „Rzeczpospolita” wówczas, to było pojęcie szersze niż „Lechia”, które jednoznacznie identyfikowało Naród Polski – ex Lechicki (ex Lehicki).

Na przełomie czerwca i lipca roku 1651 miała miejsce największa bitwa w dziejach Polski tj. **Bitwa pod Beresteczkiem** (28 czerwca – 10 lipca 1651 r.) w trakcie Powstania Chmielnickiego. Odnieśliśmy wówczas wielkie zwycięstwo nad siłami kozacko-tatarskimi!

W dowód wdzięczności za odniesione zwycięstwo w roku 1652 rajcowie warszawscy, księży pijarzy oraz Król Jan II Kazimierz udekorowali obraz **Matki Bożej ze Strzałami** *Mater Gratiarum Varsaviensis* wotywną koroną królewską.

Wypowiedziano wówczas słowa:

*„Oto Ta, któreśmy zaufali, że nas wybawi!  
Oto Ta, w której złożyliśmy naszą ufność!  
Cieszymy się i radujmy z ocalenia!  
Albowiem ręka Maryi spoczęła na tym mieście!  
Vivat Maria de Victoria!  
Vivat Maria Manus Dei!  
Niech to sprawi Tobie Bóg, abyś była wywyższona na wieki,  
Boś sprzeciwiała się naszej zagładzie!  
Tys wywyższeniem Warszawy!  
Tys wielką chlubą Polski!  
Tys wielką chlubą naszego narodu!*

Niepostrzeżenie ten akt koronacyjny, ale już koronami papieskimi, formalnie powtórzono dnia 7 października 1973 roku, bowiem od 1630 roku obowiązują rygorystyczne przepisy Stolicy Apostolskiej określające kryteria wymagane dla wydania zgody na koronację obrazów mających opinie cudownych.



Zapewne Cud nad Wisłą roku 1920 pomógł Stolicy Apostolskiej w tej jakże spóźnionej decyzji.

## CZY NARÓD POLSKI — LUD BOŻY, UZNAJE MARYJĘ ZA KRÓLOWĄ?

### Z dawna Polski Tyś Królową!

Z dawna Polski Tyś Królową, Maryjo!  
 Ty za nami przemów słowo, Maryjo!  
 Ociemniałym podaj rękę,  
 Niewytrwałym skracaj mękę,  
 Twe Królestwo  
 Weź w porękę, Maryjo!

Gdyś pod krzyżem Syna stała, Maryjo!  
 Tyleś Matko wycierpiała, Maryjo!  
 Przez Twego Syna konanie,  
 Uproś sercom zmartwychwstanie,  
 W ojców wierze daj wytrwanie, Maryjo!

Z dawna Polski Tyś Królową, Maryjo!  
 Ty za nami przemów słowo, Maryjo!  
 Miej w opiece naród cały,  
 Który żyje dla Twej chwały,  
 Niech rozwija się wspaniały, Maryjo!

Matko Boża ukochana, Maryjo!  
 Tobie Polska jest oddana, Maryjo!  
 Więc my wszystkie dzieci Twoje,  
 Powierzamy dusze swoje,  
 Łaski Bożej udziel zdroje, Maryjo!



Tysiąc lat już Matko droga, Maryjo!  
 Jak należymy do Boga, Maryjo!  
 Udziel łaski nam wytrwania,  
 Wiary świętej zachowania,  
 Ciebie z Synem miłowania, Maryjo!

A Przymierze nasze święte, Maryjo!  
 Na Jasnej Górze podjęte, Maryjo!  
 Jest dla nas największą chlubą,  
 Bo nas zawsze łączy z Tobą,  
 Z Twą najdroższą nam Osobą, Maryjo!

Królowo, nasza Pani, Maryjo!  
 My Polacy Ci oddani, Maryjo!  
 Weź nas w świętą Twą niewolę,  
 Niechaj na tym łożu padoole,  
 Z Tobą dzielim nasze dole, Maryjo!

### ZNACZENIE KORONACJI

**K**odzi się naturalne pytanie: skąd w Polsce taki powszechny kult Matki Bożej koronowanej?

Dlatego, począwszy od 1717 roku, Polacy powszechnie domagają się koronacji swoich lokalnych obrazów i figur Matki Bożej?

W wielu parafiach widzimy dziś koronowane obrazy Matki Bożej, których korony są nałożone w formule symbolicznej (np. częste kopie ukoronowanego obrazu M.B. Częstochowskiej) albo w formule oficjalnej.

Wiele obrazów i figur oficjalnie (za zezwoleniem papieżstwa) koronowali w latach 60-tych i 70-tych kardynałowie: Stefan Wyszyński i Karol Wojtyła. Wiele obrazów



i figur koronował św. Jan Paweł II podczas swych pielgrzymek do Polski — a generalnie, podczas swojego Pontyfikatu (poprzez swoje papieskie zgody). Przekaz teologiczny aktów koronacji obrazów i figur dokonywany przez Prymasa Stefana Wyszyńskiego oraz kardynała a następnie papieża św. Jana Pawła II jest oczywisty:

*Polacy! Módlcie się do Matki Bożej ukoronowanej; do Matki Bożej Królowej Polski; czujcie się w modlitwie i na co dzień poddanyymi (kapłanami królewskimi) Maryjnego Królestwa Polski, a nie obywatelami takiej czy innej republiki! W konsekwencji uznajcie, że Naród Polski był i jest królewski, nawet, gdy wprawiają Wam, że żyjecie w republice i wszyscy jesteście obywatelami!*

## KORONACJA NAD KORONACJAMI

### Koronacja „Pietà ze Skulska”

**B**ardzo wymowna teologicznie była koronacja figury **Matki Bolesnej ze Skulska** dokonana w dniu 3 czerwca 1997 roku w Gnieźnie — na Wzgórzu Lecha — przez polskiego papieża Jana Pawła II.

Skulsk - to obecnie wieś leżąca na pograniczu województw wielkopolskiego i kujawsko-pomorskiego. W kościele parafialnym — **Sanktuarium Matki Bożej Bolesnej**, pamiętającym czasy historycznej Diecezji Kruszwickiej (z czasów rytu cyrylo-metodiańskiego), znajduje się łaskami słynącą figurą Matki Bożej Bolesnej. Oficjalne, nowożytne początki parafii w Skulsku sięgają wieku XI, a fundatorem parafii rytu rzymskiego był pierwszy Król Polski - **Bolesław Chrobry**.

Legenda podaje, że kiedy Chrobry przebywał ze swoim dworem na polowaniu w okolicach Skulska, pod jednym z drzew ukazała mu się postać Matki Bożej. Chrobry oddał wówczas siebie i dwór, czyli Królestwo Polskie, opiece Maryi, a w miejscu Objawienia nakazał zbudować kaplicę.

W to miejsce udawali się kolejni królowie i prosić ludzie, prosząc o łaski.

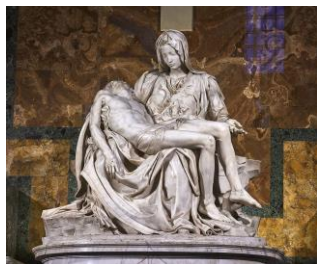
Modlił się tu m.in. Bolesław Wstydlivy, który poprzez wpływ na Władysława Łokietka, walnie przyczynił się do odrodzenia Królestwa Polskiego, po czasach tzw. „rozbicia dzielnicowego”.





Byliśmy i modliliśmy się w Sanktuarium w Skulsku i My osobiście, tym bardziej gorliwie, że przez pewien czas było to miasto królewskie w dzierzawie Domu Leszczyńskich w latach 1471-1504 (konkretnie Kaspra Leszczyńskiego ożenionego z Zofią z Oporowa).

Gdy przyjrzymy się figurze **Matki Bożej ze Skulska** zauważymy, że z dużym prawdopodobieństwem, jako „**Pietà ze Skulska**”, (w XIV i XV wieku nastąpiło upowszechnienie się tego wizerunku) wyprzedziła ona arcydzieło Michała Anioła znajdujące się w Bazylice św. Piotra w Rzymie.



Jednak w Rzymie — dzieło Michała Anioła - „**Pietà**” jest nadal bez koron i nikt nie czyni starań koronacyjnych, a w Polsce „**Pietà ze Skulska**” otrzymała korony i to od samego papieża. Co ważne, papież Jan Paweł II nałożył jednocześnie korony, tak figurze Matki Bożej trzymającej na zgiętych kolanach, ledwo, co



zdjętego z krzyża Jezusa, jak i samemu Jezusowi, mimo, że koronacja ta dotyczyła zmarłego na krzyżu Jezusa i co ważne, **bez zdjęcia ze skroni Jezusa korony cierniowej**.

Była to koronacja trudna, bo wbrew prawom grawitacji, bowiem głowa zmarłego Jezusa opadała w dół, mimo, że podtrzymywała ją ręka Maryi.

Naszym zdaniem „**Pietà z Rzymu**” jest „**poprawna politycznie**” a „**Pietà ze Skulska**” jest „**poprawna teologicznie**”.

W tym miejscu wielu powie: przecież powszechne były w latach: 60-tych, 70-tych, 80-tych XX wieku koronacje obrazów i figur, przedstawiających, tak Maryję, jak Jezusa na Jej ręku. Dokonywali ich najczęściej: kardynał Prymas Stefan Wyszyński i biskup krakowski kardynał Karol Wojtyła, a następnie sam papież Jan Paweł II.



Owszem. Ale koronacja Maryi z dzieciątkiem Jezus na ręku (typ ikonograficzny zwany hodogetrią), oznacza koronację Jezusa jako dziecka (*vivente rege*) jako coś przy okazji, coś dodatkowego. Jednocześnie monarchicznie oznacza ten akt, że królewskość Jezusa wywodzi się od Maryi, gdy doskonale wiemy, że jest odwrotnie. Owszem można przyjąć, że Maryja pochodziła z królewskiego rodu, ale teologicznie, królewskość Maryi my chrześcijanie, wywodzimy przede wszystkim od Jezusa, od samego Boga.

**W praktyce monarchicznej, to Władysław Łokietek dał swojej matce Eufrozynie Opolskiej – tytuł: „Królowa Matka”, a nie odwrotnie. Podobnie było za czasów Kazimierza Wielkiego – syna Łokietka, – gdy „Królową Matką” została żona Władysława Łokietka a matka Kazimierza – Jadwiga Kaliska, etc.**

Koronacja obu figur „**Pietà ze Skulska**” nie była, zatem aktem spontanicznym - nieprzemyślanym; wręcz odwrotnie! O ile koronacja figury Matki Bożej, trzymającej na kolanach zmarłego Syna nie może budzić, na podstawie tego, co napisaliśmy wyżej, żadnych kontrowersji, to koronacja figury zmarłego Jezusa Chrystusa, leżącego na kolanach Maryi pod krzyżem, a więc jeszcze przed zmartwychwstaniem, już tak!

W dniu 13 marca 1996 roku papież Jan Paweł II *ex cathedra* w Rzymie wyraził zgodę i wolę osobistego dokonania **Aktu Koronacji figury „Pietà ze Skulska” w Gnieźnie**.

Dokonał tego, jak wspomnieliśmy wyżej, w dniu 3 czerwca 1997 roku, czyli ponad rok później!

Ponieważ pierwsi Królowie Polski koronowani byli w Gnieźnie (od czasów Łokietka w Krakowie i Warszawie), papież świadomie wybrał to **Miejsce Koronacyjne** na ukoronowanie jednoczesne Maryi i Jezusa na odpowiednio: duchową Królową Matkę Polski i duchowego Króla Polski.



## Czy zdajemy sobie sprawę jako Polacy z wagi i znaczenia papieskiej koronacji „Pietà ze Skulska”?

Nie był to Akt Koronacji „Matki Bożej ze Skulska”, ale „Pietà ze Skulska”, ponieważ Akt ten dotyczył, tak Maryi, jak Jezusa, ze wskazaniem koronacji dorosłego Jezusa i to w momencie pomiędzy Jego męczeńską śmiercią, wyszydzone koroną cierniową a Jego zmartwychwstaniem.

Jednocześnie nie była to koronacja Jezusa jako *vivente rege*.

Z tego Aktu Koronacyjnego wyraźnie wynika, że królewskość Maryi wynika z królewkości Jezusa, a nie odwrotnie.

Zupełnie innego znaczenia nabiera też sama śmierć Jezusa na krzyżu z napisem - wyrokiem „INRI” — Jezus Nazarejczyk Król Judei (Jezus z Nazaretu Król Żydowski). Dla dzisiejszych Żydów, był i jest to zamordowany buntownik polityczny i fałszywy prorok. Dla dzisiejszego Państwa Watykan jest to zamordowany: Mesjasz — Bóg — Syn Boży.

### Dla nas Polaków jest to przede wszystkim zamordowany Król Polski!

No, bo jeśli w powszechnej opinii Polaków, Maryja jest Królową Polski, to, kim jest Jezus, od którego to królestwo Maryja wywodzi?

Papież Jan Paweł II poprzez ten jednoczesny Akt Koronacji Maryi i Jezusa, uznał Jezusa Chrystusa za: Króla Judei, Króla Wszechświata, Króla Królów, Króla Polski i to jeszcze przed zmartwychwstaniem.

Czyli, Jezus jest nie tylko duchowym Królem Polski, ale również intronizowanym koronacyjnie rzeczywistym (cielesnym) Królem Polski.

W słowiańskim zwyczaju, po śmierci danej znaczącej osoby, w orszaku niesiono atrybuty jego władzy za życia a do trumny królom wkładano koronę (vide rysunek Jana Matejki z otwarcia sarkofagu z ciałem króla Kazimierza Wielkiego). Podobnie sarkofagi (nagrobki królewskie) przedstawiają ukoronowanych władców (Władysław



Łokietek, Kazimierz Wielki, Jadwiga – kanonizowana przez Jana Pawła II w dniu 8 czerwca 1997 na błoniach krakowskich).



Nagrobek Króla Polski św. Jadwigi Andegaweńskiej  
w katedrze wawelskiej

*„Najgłębszym rysem jej krótkiego życia, a zarazem miarą jej wielkości, jest duch służby.  
Swoją pozycję społeczną, swoje talenty, całe swoje życie prywatne,  
całkowicie oddała na służbę Chrystusa,  
a gdy przypadło Jej w udziale zadanie królowania,  
oddała swe życie również na służbę powierzonego Jej ludu”.*

Z homilii wygłoszonej przez Jana Pawła II podczas kanonizacji.

W polskiej tradycji królewskiej „koronowano” zmarłych królów umieszczając koronę na ich skroniach. W ten sposób, Jan Paweł II polski papież „ukoronował” Jezusa z „**Pietà z Skulska**”. Uznał tym samym królewską godność Jezusa w rycie polskim, czyli uznał królewską godność Jezusa jako Króla Polski.

**Teologicznie jest to bardzo ważny Akt, bowiem papież Jan Paweł II, uznał Maryję za Królową Matkę i Jezusa za Króla, nawet gdyby Jezus nie zmartwychwstał.**



Oznacza to w praktyce, że Aktem tym wyraźnie sprzeciwił się nauczaniu Talmudu, że Jezus był tylko prorokiem i nie zmartwychwstał.

Jan Paweł II mówi nam, tym w pełni świadomym Aktem Koronacji „Pietà ze Skulska”, że Kościół a na pewno papież, uznają Jezusa za Króla, w tym za Króla Polski, nawet gdyby Jezus nie zmartwychwstał.

Jednocześnie papież Jan Paweł II i Kościół tym Aktem Koronacji mówią, poprzez nałożenie królewskiej korony Jezusowi na Jego koronę cierniową, że chrześcijański koronowany król nosi jakby dwie korony: królewską i cierniową; że bycie chrześcijańskim królem to naśladowanie Jezusa aż do ewentualnej męki. Doświadczył tego na przykład Król Francji Ludwik XVI — wnuczek Marii Leszczyńskiej, którego zamordowano na gilotynie.

**CZY POPRZEC KORONACJĘ „PIETÀ ZE SKULSKA”  
JAN PAWEŁ II SPRZECIWIŁ SIĘ  
NIKTÓRYM POSTANOWIENIOM II SOBÓRU WATYKAŃSKIEGO?**



ile Akty Koronacji obrazów i figur zostały ujęte w Pontyfikale, zredagowanym po II Soborze Watykańskim (Pontyfikał Posoborowy - Novus Ordo Missae), to już Aktów Koronacji obrazów i figur Jezusa Chrystusa, ten nowy Pontyfikał nie uwzględnił (sic!). Została też usunięta liturgia koronacyjna dla potencjalnych chrześcijańskich królów (sic!), która była zawarta w Pontyfikale Przedsoborowym - Trydenckim.

**SOBÓR TRYDENCKI  
vs  
II SOBÓR WATYKAŃSKI  
KTÓRY SOBÓR ZWYCIĘŻY?**

Uchwały Soboru Trydenckiego, zakończonego 4 grudnia 1563 roku, zostały w całości zaakceptowane bullą papieża Piusa IV w dniu 26 stycznia 1564 roku a



następnie rozesłane do wszystkich królestw chrześcijańskich, aby przyjęli je publicznie, wszyscy panujący chrześcijańscy królowie.

Pierwszym chrześcijańskim królem, który publicznie przyjął te uchwały był Król Polski Zygmunt II August, który na Sejmie Walnym Koronnym w granicznym Parczewie, obradującym w dniach od 24 czerwca do 12 sierpnia 1564 roku, publicznie przyjął przed całym Senatem te Uchwały, dotyczące tak Królestwa Polskiego, jak Wielkiego Księstwa Litewskiego, czyli wiążące dla całej Korony Królestwa Polskiego - Rzeczypospolitej Obojga Narodów.



Opatrznościowym zdaje się Sejm Walny Królestwa Polskiego, który zwołany przez Nas Trzema Uniwersałami, obradował w dniu 24 czerwca 2020 roku w Parczewie, i który odrzucił *in totale* Postanowienia II Soboru Watykańskiego, zakończonego 8 grudnia 1965 roku i jednocześnie

uznał za nadal obowiązujące Uchwały Soboru Trydenckiego, podtrzymując tym samym w pełni, decyzję Króla i Sejmu Walnego z 1564 roku, podjętą w Parczewie 456



lat wcześniej. Tym samym opowiedzieliśmy się w Parczewie w dniu 24 czerwca 2020 roku za Mszałem (Pontyfikałem) Rzymskim Trydenckim, zawierającym m.in. celebrę obrządku koronacji chrześcijańskiego króla. Podziękowaliśmy jednocześnie w tym dniu Matce Bożej Parczewskiej za to, że natchnęła nas do podjęcia takiej decyzji.

Biorąc powyższe pod uwagę widać, że Jan Paweł II koronując „Pietà ze Skulska” był w zgodzie z Uchwałami II Soboru Watykańskiego - jeśli chodzi o koronację



Maryi, ale był też w pewnej niezgodzie - jeśli chodzi o koronację Syna Maryi Jezusa Chrystusa. **Doceńmy to!**

Ten posoborowy „wyłom” papieża z Postanowień II Soboru Watykańskiego nie został chyba do dzisiaj właściwie zrozumiany.

Naszym zdaniem, koronacja figury Jezusa w „**Pietà ze Skulska**” dokonana w Gnieźnie na Wzgórzu Lecha z jednoczesną koronacją Matki Bożej, wyraźnie wskazuje, że papież Jan Paweł II uznawał Jezusa Chrystusa za cielesnego i duchowego Króla Polski a jednocześnie tym Aktem dawał zielone światło dla ewentualnej koronacji Pary Królewskiej Polaków — Piastów — Lechitów na Króla i Królową Polski.

Papież Jan Paweł II tym Aktem Koronacyjnym jakby zachęca do remonarchizacji Polski w rytmie koronacji Króla i Królowej w Gnieźnie, nawiązując do historycznych koronacji królewskich królów Polski w Gnieźnie, począwszy od koronacji Bolesława Chrobrego w roku 1025.

### **CZY DZISIEJSZY EPISKOPAT POLSKI COŚ UKRYWA PRZED POLAKAMI?**

**W**yraźnie widać, że dzisiejszy Episkopat Polski zapomniał, że istnieje nadal dziedzictwo Królestwa Polskiego, z czasów, gdy Kościół w Polsce obrastał w dziedzictwo materialne dzięki fundacjom królewskim, magnackim i szlacheckim.

To Książę Władysław Opolczyk — kandydat do tronu Królestwa Polskiego ofiarował obraz Madonny z Bełza paulinom ledwo, co przybyłym z Węgier.

To Król Polski Jan II Kazimierz powierzył w opiekę obraz **Matki Bożej Łaskawej ze Strzałami** warszawskim pijarom i nobilitował ten obraz i wizerunek, poprzez koronację, jako pierwszy w formule Opiekunka - Królowa Lechii.

Ten sam Król, w roku 1656 nobilitował Obraz Matki Bożej Łaskawej ze Lwowa przed którym odczytał „Śluby Lwowskie” oficjalnie nazywając Maryję — Królową Polski, Opiekunką Narodu Polskiego.



W roku 1671 Michał Korybut Wiśniowiecki nobilitował obraz Matki Bożej Rokitniańskiej z wizerunkiem Maryi Królowej z herbem Królestwa Polskiego na piersi jako **Królowa Pokoju**. Obraz ten jest w formie przetworzonej przedstawiany jako Matka Boża Królowa Pokoju w Licheniu.

W roku 1717 z fundacji Domu Leszczyńskich koronowano obraz Madonny Częstochowskiej uznając tym samym N.M.P. Częstochowską - Królową Polski.

Dziwi wzmagany sztucznie przez Episkopat Polski kult wyłącznie obrazu N.M.P. Częstochowskiej, a „zaaresztowanie” w archiwum wawelskim oryginału obrazu **Matki Bożej Łaskawej** ze Lwowa (w Lubaczowie znajduje się kopia tego obrazu).

Pamiętamy 10-letni areszt obrazu „Chrystusa Króla Polski” ufundowanego przez Polonię z USA, który obecnie znajduje się w Chojnie, w małym kościółku z promowanym kultem Jezusa Chrystusa Króla... Wszechświata.

Obecni rajcowie warszawscy i metropolita warszawski jakby zapomnieli o cudownym obrazie **Mater Gratiarum Varsaviensis - „Matki Bożej ze Strzałami”**.

W obecnym herbie Warszawy znajduje się „syrenka z koroną”, promująca Warszawę jako miasto sodomickie i jakby naśmiewające się z prawdziwego, historycznego herbu Warszawy tj. „Matki Bożej ze Strzałami” w koronie królewskiej.

*Czy w Warszawie ma „królować” nadal rozpustnica?*

W Swarzewie, na Pomorzu Gdańskim znajduje się obraz przedstawiający Matkę Bożą (Boską) Swarzewską jako Królową Polskiego Morza. Staramy się tam bywać.

W Domacynie k/Karlina, od prawie 30 lat stoi podarowana przez Naród Filipiński figura Matki Bożej Domacyńskiej.





**Będziemy się starali wzniecić kult w tym miejscu: N.M.P. Królowej Matki Narodu Polskiego — Królowej Wszystkich Narodów - Królowej Korony Polskiej Pomorza Bałtyckiego. Będziemy dążyć do koronacji tej figury!**

Wzywamy hierarchów — kler wyższy do opamiętania się, do porzucenia roli faryzeuszy i saduceuszy i przejście do współpracy w kierunku koronacji w 2025 roku chrześcijańskiego króla.

Żadna władza okupacyjna nie trwa wiecznie. Szczególnie w Polsce!

Polacy — ex Lechici to naród królewski od pokoleń.

Trzymanie Narodu Polskiego w okowach partyjnej demokracji i libertynizmu, kiedyś się zakończy! Niech się zakończy w Roku Świętym Jubileuszowym — A.D.2025.

Potrzebujemy jako Naród Polski ex Lechicki oraz jako królestwo kultu N.M.P. Królowej Polski, Królowej Korony Polskiej — Królowej Matki Narodu Polskiego.

Potrzebujemy jako Naród Polski ex Lechicki oraz jako królestwo kultu Jezusa Chrystusa Króla Polski, Króla Korony Polskiej — Króla Ojca Narodu Polskiego.

Potrzebujemy jako Naród Polski ex Lechicki oraz jako królestwo prawdziwych księży, prawdziwych pasterzy — biskupów, prawdziwego Prymasa Królestwa Polskiego legatus natus, prawdziwego Episkopatu Królestwa Polskiego.

*Dano 23 września A.D.2024 w Myszkowie, w IX — 9 Roku Naszego Panowania.*

*W MCDXCII — 532. rocznicę koronacji Jana I Olbrachta A.D.1492 w katedrze wawelskiej, za czasów którego (1492-1501) Rada Królewska przekształciła się w Senat i jednocześnie powołana została niższa izba parlamentu — Izba Poselska. Powstał dwuizbowy Sejm Walny z Królem na czele.*



*Leh XVII Wojciech Edward I — Rex Electus Poloniae—Lehiae*



XXXIV



A.D.MMXIV

Wszystkie prawa autorskie niniejszej pracy cedujemy na:  
Fundacja im. Króla Stanisława Leszczyńskiego „QUOMODO”



[www.quomodo.org.pl](http://www.quomodo.org.pl)

